

Jak Finroyal omamił rzesze Polaków

7 października 2018

Kontrakt lokacyjny – zwykła prywatna pożyczka, manipulacja czy oszustwo? Czy inwestycja była bezpieczna? I czy legalna? W jaki sposób „międzynarodowy koncern inwestycyjny” omamił rzesze Polaków? Afera Finroyal ciągnie się od kilku lat mimo że media odkryły prawdę dużo wcześniej...

Finroyal kreował się jako międzynarodowy koncern inwestycyjny z siedzibą w Londynie, który rozpoczął dynamiczną ekspansję na terenie Polski.

Zainwestuj w... kontrakt lokacyjny

Finroyal na polskim rynku pojawił się w 2007 roku. Właściciel firmy – Andrzej Korytkowski – stworzył daleko idące pozory prowadzenia profesjonalnej działalności inwestycyjnej. W marcu 2007 spółka otworzyła w Warszawie Główny Biuro Operacyjne. Jednocześnie Regionalne Biura Operacyjne powstały we Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie. Firma reklamowała się szumnie, m.in. wielkimi billboardami i obszernymi informacjami prasowymi. Proponowała odsetki dużo wyższe niż w banku, na dodatek wypłacane z góry a do tego omijanie podatku Belki.

Z oficjalnych informacji jakie trafiały do potencjalnego klienta, Finroyal kreował się jako międzynarodowy koncern inwestycyjny z siedzibą w Londynie, który rozpoczął dynamiczną ekspansję na terenie Polski. Swoje oddziały miał już podobno w Genewie, Paryżu i Kopenhadze, zaś na rynku istniał od 32 lat. Firma wprowadziła nowy produkt na polskim rynku finansowym – kontrakt lokacyjny, który miał przynieść klientom roczny zysk wysokości nawet 12%. Produkt ten działał podobnie jak lokata bankowa, jednak od strony formalnej nią nie był. Już na samym początku działalności rozpoczęła się

intensywna obecność Finroyal w szeroko pojętych mediach. Dość szybko jednak zarówno sama firma jak i oferowany produkt został prześwietlony przez mec. Roberta Nogackiego z Kancelarii Prawnej Skarbiec (który reprezentuje dużą grupę klientów poszkodowanych przez WGI Dom Maklerski, InterBrok Investment, Finansowy Serwis Netforex). Jakiś czas później firmę bardzo ciekawie rozbroili również dziennikarze programu UWAGA (do obejrzenia poniżej).

Ale do rzeczy... Polski Finroyal należał oficjalnie do brytyjskiej spółki FRL Capital Limited, która jest, jak informowały kampanie reklamowe, „międzynarodowym koncernem inwestycyjnym”, „na rynku istniejącym już od 32 lat”. Łatwo sprawdzono, że domena internetowa finroyal.com została zarejestrowana zaledwie w kwietniu 2007 roku, podobnie jak domena Finroyal.eu, zaś spółka FRL Capital została wpisana do rejestru handlowego Anglii i Walii w dniu 23 marca 2007 roku. FRL Capital Limited oficjalnie nie wyjaśnił swojej struktury właścicielskiej, ani historii, ani nigdy nie podał nazwisk członków zarządu, ani ich doświadczenia, ani nazwisk osób zarządzających aktywami czy ich doświadczenia. Warto także dodać, że pod adresem londyńskiej siedziby spółki znajduje się wirtualne biuro, które było przez pewien czas wynajęte przez FRL, a adresy „oddziałów” FRL Capital Limited w Szwajcarii, Danii i Francji również pokrywają się z adresami wynajmowanych wirtualnych biur. Co ciekawe Finroyal informował, że posiada kapitał założycielski w wysokości 88 mln funtów szterlingów, w rzeczywistości jednak firma nigdy nie dysponowała takim kapitałem zabezpieczającym powierzane jej środki. Jak wykazało dziennikarskie śledztwo, dłużnikiem Finroyal na kwotę 88 milionów funtów jest sam Andrzej Korytkowski, który posiada 100 procent akcji spółki. Z powyższego wynika, iż spółka została założona przez tę samą osobę, która jest jedynym akcjonariuszem i zarządzającym, a wobec której spółka ma wierzytelność za pożyczkę na opłacenie kapitału zakładowego. Oznacza to, że fizycznie kapitał zakładowy nie został wpłacony, a występuje jedynie jako wierzytelność.

Na swojej stronie WWW (która dziś już nie jest dostępna) Finroyal twierdził, że jest akredytowanym członkiem GDCA (Global Digital Currency Association), zrzeszającej podmioty rynku finansowego. Jest to o tyle ciekawe, że GDCA wydało komunikat, w którym stwierdza, że logo GDCA na stronie WWW Finroyal zostało sfałszowane. Warto także zwrócić uwagę, że podmiot o nazwie FRL Capital Limited nie był i nie jest zarejestrowanym w Polsce domem maklerskim, ani nie zgłosił podjęcia działalności w Polsce jako zagraniczna firma inwestycyjna. Nie notyfikował również podjęcia działalności transgranicznej w Polsce jako zagraniczna instytucja kredytowa, ani nie jest zagranicznym funduszem inwestycyjnym. Nie jest także jasne jaka jest podstawa prawna do oferowania przez Finroyal swojego „kontraktu lokacyjnego”. Nie do końca też wiadomo, czym w ogóle jest ów „kontrakt lokacyjny”, albowiem termin ten nie jest znany prawu polskiemu. Po analizie ogólnych warunków umowy przedstawianej klientom Finroyal, mec. Nogacki uznał, że „kontrakt lokacyjny” można by zakwalifikować jako pożyczkę udzielaną przez klienta na rzecz FRL Capital Limited, chociaż dokumenty FRL Capital Limited nie używały wprost tego terminu. Własność środków klienta przechodziła bowiem na FRL Capital Limited, który rozporządzał nimi jak środkami własnymi. Finroyal nie był bankiem i nie miał zezwolenia na oferowanie w Polsce depozytów, a wszystko rozbija się o definicję tego co firma właściwie oferowała. „Kontrakt Lokacyjny” nie był więc także gwarantowany przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Sprawą zainteresowała się w końcu Komisja Nadzoru Finansowego, która w marcu 2008 roku wpisała Finroyal FRL Capital Limited na listę ostrzeżeń publicznych jako podmiot, który nie posiada zezwolenia KNF na wykonywanie czynności bankowych, w szczególności na przyjmowanie wkładów pieniężnych w celu obciążania ich ryzykiem. Finroyal upierał się jednak przy swoim, a mianowicie że umowa znacząco różni się od umowy lokaty, więc nadzór nie ma prawa mieć firmie za złe, że prowadzi działalność bez zezwolenia.

W co rzeczywiście „inwestują”?

Na stronie WWW Finroyal informował swoich klientów, że „w skład portfela inwestycyjnego wchodzi przede wszystkim depozyty, papiery dłużne, jednostki uczestnictwa specjalistycznych funduszy inwestycyjnych a także inne aktywa o wysokiej płynności” a jednocześnie, że „wszystkie generowane zyski przeznaczane są na inwestycje poza rynkiem publicznym w tym w segment PE/VC oraz tworzenie rezerw, koniecznych dla zachowania bezpieczeństwa i płynności rozliczeń”. Oficjalnie wiadomo jedynie tyle, że w pewnym momencie swojej działalności firma była współwłaścicielem spółek z branży drzewnej (EkoPinus), spożywczej (Młyn nad Tywą) czy logistycznej (Rapart). Oprócz tego Finroyal nie żałował pieniędzy na promocję. Według danych spółki Expert Monitor, która analizuje rynek reklamy, w 2008 roku Finroyal wydał na ten cel nieco ponad 1 mln zł, a w 2009 blisko 5,3 mln zł.

Prokuratura umarza... Telewizja ujawnia

W 2009 roku Komisja Nadzoru Finansowego skierowała sprawę do prokuratury. Ówczesne śledztwo zostało jednak szybko umorzone a Finroyal dalej rozwijał swoją działalność. Na podstawie dotychczasowych doniesień oraz własnego śledztwa, w maju 2012 roku reporterzy telewizji TVN podczas programu „Uwaga!” sugerowali, że Finroyal może być piramidą finansową, oraz ujawnili, że Andrzej Korytkowski miał już problemy z prawem w związku z oszustwami finansowymi, których miał się dopuścić, zanim założył Finroyal. Korytkowski był oskarżony w dwóch procesach: w Poznaniu oraz w Szczecinie. Dotyczyły one oszustw, których miał się dopuścić w firmach Finance Group Polska (ok. tysiąc poszkodowanych na kwotę ok. 500 tys. złotych) oraz firmie Karls&Swenson (kilkunastu poszkodowanych na kilkanaście tysięcy złotych).

W czerwcu 2012 roku pojawiły się pierwsze doniesienia o niemożności wypłaty środków z rachunków klientów. Dwa miesiące później warszawska prokuratura ponownie wszczęła, umorzone wcześniej śledztwo w sprawie działalności firmy. Zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zaczęli składać także poszczególni klienci firmy. Andrzej Korytkowski usłyszał zarzut z art. 171 ust. 1 prawa bankowego, czyli prowadzenia działalności polegającej na gromadzeniu środków pieniężnych bez zezwolenia. Wobec podejrzanego zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego i zakazu opuszczenia kraju. Przesłuchany właściciel Finroyal nie przyznał się do stawianych mu zarzutów a wręcz złożył obszerne wyjaśnienia, zaprzeczając, aby wprowadzał klientów w błąd. W kwietniu 2013 roku zabezpieczony został majątek Andrzeja Korytkowskiego. Zajęto udziały w innych spółkach i nieruchomości. Pod koniec grudnia 2014 roku prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dyrektorowi Finroyal, w którym stwierdzono, że 1716 klientów straciło inwestując w Finroyal ponad 100 mln zł. Prokurator uzyskał materiał dowodowy liczący ponad 300 tomów akt oraz zeznania ponad 1800 świadków.

Z opracowanej przez ABW analizy przepływów środków na rachunkach bankowych Finroyal i Andrzeja Korytkowskiego, wynikało że część z powierzonych przez klientów Finroyal środków, Korytkowski zainwestował w spółki polskie oraz zagraniczne. Pieniądze zaangażował też w przedsięwzięcia finansowe na rynku walutowym Forex, a pozostałą część środków, przelał na brytyjskie rachunki bankowe. W rzeczywistości więc pieniądze wpłacane przez klientów nie były inwestowane zgodnie z umowami, lecz przeznaczane na ryzykowne przedsięwzięcia na rynku walutowym, na inwestycje w nierentowne spółki, na pokrycie kosztów działalności, w tym reklamę, oraz na wynagrodzenie i prywatne potrzeby pana Korytkowskiego. Część pieniędzy przeznaczana była również na wypłaty odsetek dla wcześniejszych klientów – tworząc tym samym strukturę piramidy finansowej.

W akcie oskarżenia Andrzejowi Korytkowskiemu zarzuca się, iż w okresie od listopada 2007 roku do 26 czerwca 2012 roku na terenie Polski, pełniąc funkcję Dyrektora spółki Finroyal, za pośrednictwem „biur operacyjnych” mających siedziby w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, doprowadził 1716 klientów Finroyal do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej kwocie ponad 100 mln zł. Korytkowskiemu grozi 10 lat pozbawienia wolności oraz grzywna do 5 mln zł. Proces sądowy jest w toku.

Informowali wcześniej!

Klienci WGI Dom Maklerski (więcej o WGI) już w marcu 2012 roku prosili państwo o wprowadzenie potrzebnych zmian prawnych i ostrzegali przed możliwym upadkiem spółek Amber Gold i Finroyal. Pisali w tej sprawie do premiera i najważniejszych instytucji rządowych. Ich pismo dotyczyło przede wszystkim działalności firmy WGI Dom Maklerski. Jednak ostrzegali w nim również, że upadać będą inne piramidy finansowe, a efekty tego odczują tysiące pokrzywdzonych klientów. Niestety, rząd stwierdził w odpowiedzi, że nie ma potrzeby podejmowania żadnych działań, a prognozy autorów pisma zaczęły się sprawdzać. Można by zatem powiedzieć, że „Państwo znów nie ochroniło obywateli przed bezprawiem”. A przecież chodziło o sprawę społecznie bardzo ważną i bezpieczeństwo finansowe wielu obywateli. Po raz kolejny trzeba było skandalu by prokuratura zaczęła działać. Po raz kolejny... za późno.

Bilans afery Finroyal

1. Podejrzany Andrzej Korytkowski (obecnie: areszt, możliwa kara: 10 lat pozbawienia wolności).
2. 1716 pokrzywdzonych osób.
3. Straty klientów w wysokości ponad 100 mln zł.

Autorstwo: Mamona

Źródło: AferyFinansowe.pl

Bibliografia

1. Mariusz Gierszewski, „Afera, w której straty przekraczają 100 mln. Jest akt oskarżenia ws. Finroyal”, *Gospodarka.Dziennik.pl*, 05.01.2015, <http://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/479432,prokuratura-akt-oskarzenia-ws-finroyal-parabank-i-piramida-finansowa-w-sadzie.html>
2. Robert Nogacki, „Finroyal / FRL Capital cz. 1”, *Skarbiec.biz*, 16.01.2008, <http://www.skarbiec.biz/domy-maklerskie/wiadomosci/finroyal-1.htm>
3. Robert Nogacki, „Finroyal – FRL Capital”, *Skarbiec.biz*, 04.02.2008, <http://www.skarbiec.biz/domy-maklerskie/wiadomosci/finroyal.htm>
4. Maciej Samcik, „Kontrakt lokacyjny Finroyal: zwykła prywatna pożyczka? Manipulacja? Oszustwo?”, *Samcik.blox.pl*, 28.09.2009, <http://samcik.blox.pl/2009/09/Kontrakt-lokacyjny-Finroyal-zwykla-prywatna.html>
5. „Ostrzegali rząd przed Amber Gold. Zobacz, jaką dostali odpowiedź”, *Gazeta.pl*, 03.09.2012, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12400370,Ostrzegali_rzad_przed_Amber_Gold__Zobacz__jaka_dostali.html
6. „Finroyal”, *Wikipedia*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Finroyal>
7. „Były szef Finroyal usłyszał zarzuty”, *TVP.Info*, 08.08.2012, <http://www.tvp.info/8207637/informacje/polska/byly-szef-finroyal>

al-uslyszal-zarzuty/

8. Minolek, „Przygoda z Finroyalem. Oskarżam państwo!”,
Blogi.Newsweek.pl, 18.09.2012,
<http://blogi.newsweek.pl/Tekst/spoleczenstwo/645985,przygoda-z-finroyalem.html>

9. Michał Ziębiński, „Afera Finroyal w „państwie prawa””,
Forum-z.cba.pl, 10.08.2012, <http://forum-z.cba.pl/?p=1871>

10. Piotr Rosik, „Jest śledztwo w sprawie działalności
Finroyal”, Parkiet.com, 12.03.2010,
<http://www.parkiet.com/arttykul/906241.html>

11. „Informacja o skierowaniu aktu oskarżenia w sprawie
działalności spółki „Finroyal””, Warszawa.po.gov.pl,
05.01.2015,
http://www.warszawa.po.gov.pl/pl/main/komunikat/id/335/alias/informacja_o_skierowaniu_aktu_oskarzenia_w_sprawie_dzialalnosci_spolki_%E2%80%9Efinroyal%E2%80%9D.html